

4 listopada. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

*(Flp 2,12-18) * Umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie. Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem. A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi: a także i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną.

(Flp 2,12-18)

Umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie. Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem. A jeśli nawet krew moja

ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi: a także i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną.

(Ps 27,1.4.13-14)

REFREN: *Pan moim światłem i zbawieniem moim*

Pan moim światłem i zbawieniem moim,
kogo miałbym się lękać?
Pan obrońcą mego życia,
przed kim miałbym czuć trwogę?

O jedno tylko proszę Pana, o to zabiegam,
żebym mógł zawsze przebywać w Jego domu,
przez wszystkie dni mego życia;
abym kosztował słodyczy Pana,
stale się radował Jego świątynią.

Wierzę, że będę oglądał dobra Pana
w krainie żyjących.
Oczekuj Pana, bądź mężny,
nabierz odwagi i oczekuj Pana.

Aklamacja (1 P 4,14)

Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia
Chrystusa, albowiem Duch Boży na was spoczywa.

(Łk 14,25-33)

Wielkie tłumy szły z Jezusem. On zwrócił się i rzekł do nich: „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem. Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw, a nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy patrząc na to zaczęliby drwić z niego: «Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć». Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju. Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”.

Komentarz:

Bardziej zrozumiałe jest dla nas inne słowo Pana Jezusa, że „kto ojca lub matkę kocha więcej niż Mnie, nie jest Mnie godzien”. W tej wypowiedzi Pan Jezus wyraźnie mówi, że trzeba Go kochać jako Boga, na pierwszym miejscu – że z Niego bierze się w nas nasza miłość do innych, również do naszych najbliższych. Jeśli Jego nie będziemy kochać na pierwszym miejscu, wtedy i nasza miłość do najbliższych będzie okaleczona.

Ale słowo Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii jest chyba trudniejsze:
„Kto nie ma w nienawiści swego ojca i matki i innych swoich
najbliższych, nie może być moim uczniem”.

Zestawmy tę wypowiedź Pana Jezusa z Jego nakazem miłości
nieprzyjaciół. Przykazanie miłości nieprzyjaciół ma nas chronić przed
zaślepiającą mocą nienawiści. Przed krzywdą wolno nam się bronić,
krzywdziciela wolno ukarać, a czynione przez niego zło napiętnować.
Ale nie wolno nam go nienawidzić. Trzeba zauważać, że zło, jakie on
czyni, to nie jest on cały.

Otóż tak jak słowo o miłowaniu nieprzyjaciół ma nas chronić przed
zaślepiającą mocą nienawiści, tak słowo o tym, żeby mieć w nienawiści
tych, których najbardziej kochamy, ma nas chronić przed zaślepiającą
mocą miłości. To, że kogoś kocham, że kogoś bardzo kocham, nie może
oznaczać, że kocham wszystko, co on czyni. Jeśli naprawdę kocham, to
bardzo boli mnie zło, jakie czyni osoba przeze mnie kochana. A jeżeli
ojciec lub matka, mąż lub żona, lub rodzone dziecko, oczekuje ode mnie
jakiegoś zła, nigdy na to nie pójde. Bo tylko wtedy prawdziwie kocham
moich najbliższych, jeżeli kocham ich w Bogu.

Skomentujemy jeszcze krótko przypowieść o budowaniu wieży – że
zanim przystąpię do budowania wieży, muszę obliczyć, czy stać mnie
będzie do dokończenia tego dzieła. Jeśli chcę osiągnąć życie wieczne,
Pana Boga muszę postawić na pierwszym miejscu, zawsze na
pierwszym miejscu. Bo jeśli w moim życiu czasem rzeczywiście

stawiam Boga na pierwszym miejscu, ale czasem co innego stawiam na pierwszym miejscu – to może się zdarzyć, że życia wiecznego nie osiągnę.

O. Jacek Salij OP